



Okazuje się, że ponad 50 proc. dzieci zostało dotkniętych cyberprzemocą (werbalną, obrażaniem, próbą nawiązania znajomości itd.). Należy stwierdzić, że jest to wynik zatrważający, wzięwszy pod uwagę, ilu rodziców, opiekunów i nauczycieli wie o takim procederze, skierowanym przeciwko ich dzieciom.

Z jakimi formami cyberprzemocy spotykają się młodzi ludzie? Do najczęściej spotykanych należą [2]:

- ◆ pedofilia,
- ◆ niewłaściwe znajomości,
- ◆ uzależnienie od komputera,
- ◆ anonimowość
- ◆ bezkarność,
- ◆ kradzież osobowości (podszywanie się).

Wszystkie one powodują szkody u dzieci lub młodzieży. Zacznę od pedofilii. Większość z nas zna spot reklamowy, w którym przez komunikator internetowy (GG) nawiązują ze sobą znajomość mała, drobna 12-letnia dziewczynka o imieniu Kasia i pedofil – siedzący przy drugim komputerze w zaciszu swojego domu dorosły mężczyzna, łysawy, w białym podkoszulku, podający się za 12-letniego Krzysia. Na końcu pojawia się napis:

„Každy Twój ruch w Internecie pozostawia ślad”. Spot oddziałuje na wyobraźnię i takie jest jego zadanie. Ma pewnie uwrażliwić młodych ludzi (dziewczyny i chłopców) na wirtualne znajomości i na fakt że nie zawsze ludzie są tymi, za których się podają.

Cenna będzie tu zasada ograniczonego zaufania i należy ją wpajać już najmłodszym dzieciom. Pedofilia wiąże się z drugim zagadnieniem, mianowicie z nawiązywaniem niewłaściwych znajomości. Czym one są? Trudno je zdefiniować. Najlepiej w takich sytuacjach podpowiada intuicja lub inaczej instynkt. Idealnie byłoby, gdyby dzieci same mówiły, z kim, gdzie, na jak długo się spotykają i co robiły. Jeszcze lepszym rozwiązaniem jest poznanie najbliższych kolegów i znajomych naszych pociech. Nie zawsze jest to możliwe, i to pewnie z różnych powodów. Także te wirtualne znajomości jest trudno namierzyć. Natomiast po zachowaniu

nastolatka, czy też dziecka, możemy wnioskować, że dana znajomość lub grupa osób negatywnie oddziałuje na dziecko. Różnice będą widoczne gołym okiem począwszy od wyglądu (zmiana sposobu ubierania się, czesania, jedzenia) poprzez zachowanie inne niż dotychczas.

Nie oznacza to, że te i tylko te symptomy świadczą o niewłaściwych znajomościach. Warto się, jednak zastanowić, czy Internet nie przesłania dziecku świata realnego, a sama wzmianka o wirtualnych znajomych nie wywołuje furii lub przygnębienia u młodego człowieka.

Internet to kopalnia wiedzy przeplatająca się z mało ważnymi, a czasami wręcz głupimi informacjami. Ze względu na swoją atrakcyjność stanowi on niebezpieczeństwo uzależnienia od komputera. Jak wiemy, jest to choroba cywilizacji, równie niebezpieczna jak inne używki. Dlatego zasady dotyczące użytkowania komputera w domu lub miejscu pracy, gdzie kontrolka świadcząca o jego włączeniu nigdy nie gaśnie, jest warta rozważenia.

Następną formą zagrożenia jest anonimowość, czyli bezkarność w rozumieniu sprawcy. Skoro sprawca nie podpisze się pod danym komentarzem, zaloguje się, używając fałszywych danych, to nie oznacza, że jest on anonimowy. Dla ofiary może i tak, ale tylko dla niej. Służby zajmujące się zwalczaniem także i cyberprzemocy uważają, że dotarcie do sprawcy to często kwestia czasu.

W ostatnich czasach bardzo popularną formą szykanowania, uślizania młodym ludziom jest podszywanie się, zwane kradzieżą osobowości. Sprawca nie atakuje ofiary wprost, ale jej znajomych, przyjaciół, podszywając się pod nią. Ludzie ci, wierzą, że ktoś im bliski wyrządza krzywdę, obrażają się, przestają utrzymywać kontakty, nie chcą narażać się na dalsze przykrości. W konsekwencji ofiara zostaje sama ze sprawcą i nie ma gdzie szukać pomocy.

Okazuje się, że ponad 50 proc. dzieci [3] zostało dotkniętych cyberprzemocą (werbalną, obrażaniem, próbą nawiązania znajomości itd.). Należy stwierdzić, że jest to wynik zatrważający, wzięwszy pod uwagę, ilu rodziców, opiekunów i nauczycieli wie o takim procederze, skierowanym przeciwko ich dzieciom.

Nie należy tu nikogo obwiniać, tylko naświetlić problem i rozmawiać z młodymi ludźmi, choć nie jest to łatwe. Na zagrożenia, które przedstawiłam powyżej, w szczególności narażeni są młodzi ludzie biorący udział w forach dyskusyjnych, mający profile na portalach towarzyskich, takich jak Nasza Klasa, Fotka, Facebook. Także piszący blogi, udostępniający pocztę internetową [4]. Cyberprzemoc dotyczy także zdjęć, esemesów, ememesów i nagrań wideo rejestrowanych na komórkach. Pewnie wszyscy pamiętamy przykre zdarzenie, które miało miejsce kilka lat temu w gdańskim gimnazjum, gdzie uczennicą była Ania. Koledzy nakręcili bez jej zgody film z jej udziałem, przedstawiający ją w dwuznacznej sytuacji, w klasie w obecności jej kolegów i koleżanek. Dziewczyna po tym zdarzeniu popełniła samobójstwo, a „koleczy” na rozprawie sądowej tłumaczyli się, że to był tylko żart. Żart, który kosztował życie młodej dziewczyny. Wtedy rozgorzała dyskusja na temat cyberprzemocy i zagrożeń, jakie ona za sobą niesie. Jak się okazuje – mogą być one ogromne.

Kto jest narażony na nią? Teoretycznie można powiedzieć, że każdy z nas, każde dziecko surfujące po Internecie. Ostatnio przeglądałam jeden z portali towarzyskich i trafiłam na komentarze skierowane do młodej, ślicznej pełnoletniej dziewczyny. Były one wulgarnie i obraźliwe. Dotyczyły jej wyglądu zewnętrznego, a także tego, co rzekomo miała robić podczas jednej z imprez organizowanych przez kolegę. Epitety: „jesteś dziw..., szmata, kur...” są na porządku

dziennym. Powinniśmy zdawać sobie sprawę, jak głęboko godzą one w potrzeby młodego człowieka. Nie każdy jest na tyle odporny, aby znieść obelgi, w szczególności nieodporni są młodzi ludzie. Oprócz obraźliwych epitetów pojawiają się takie, które są ewidentnie zagrożeniem ich życia lub zdrowia.

Mam wrażenie, że taki sposób komunikowania staje się standardem. A przecież każdy z nas ma społeczny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie.

Nie powinniśmy odwracać głowy, gdy młodemu człowiekowi dzieje się krzywda, bo konsekwencje dla niego i dla bliskich mogą być makabryczne (zabójstwo lub samobójstwo). Dlatego uważam, iż należy pochylić się nad tematyką cyberprzemocy.

Chciałabym poznać zdanie Czytelników na temat pomocy osobom dotkniętym tym problemem. Co MY wszyscy możemy zrobić w tej kwestii? W jaki sposób możemy ukierunkować nasze działanie, aby było skuteczne? Czy spotkaliście się z cyberprzemocą i co zrobiliście w tej kwestii?

Jeśli chcecie podzielić się swoimi spostrzeżeniami i wnioskami, piszcie!

Literatura:

1. Ł. Wojtasik (red.), *Jak reagować na cyberprzemoc?*, Warszawa 2009, s. 5.
2. Fundacja „Razem bezpieczniej”, *Cyberniebezpieczeństwa nie bać się, znaczy rozumieć i wiedzieć...*, Szczecin 2009, s. 13.
3. Ł. Wojtasik (red.), *Jak reagować...*, dz. cyt., s. 7.
4. Fundacja „Razem bezpieczniej”, *Cyberniebezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 12.

Marta Grzybowska
Pracownik
dydaktyczny
Szkoły Policji
w Słupsku